Rok VII. Nr. 340. Sosnowiec, poniedziałek 12 grudnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Teatralna Nr. 1a, telefon 4.97, telefon re... telefon re... i dru... PKO ... W...

KRAKÓW, Św. Anny 12

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 1-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Narady pięciu mocarstw zostały zakończone.

Niemcy wezmą udział w obradach konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA, 11. 12. (PAT). Narady 5 mocarstw zakończyły się dziś w południe podpisaniem deklaracji, na podstawie której Niemcy powracają na obrady konferencji rozbrojeniowej.

Tekst, który Mac Donald w imieniu swoich kolegów zakomunikuje przewodniczącemu konferencji, ma brzmienie następujące: Rządy Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch oświadczyły, że jedną z zasad, która winna służyć za wskaźnik konferencji rozbrojeniowej, *jest przyznanie Niemcom oraz innym mocarstwom w rozbrojeniu traktatowem równość praw* w ramach systemu, któryby zapewnił wszystkim narodom bezpieczeństwo i że zasada ta winna znaleźć swój wyraz w konwencji, która będzie zawarta w wyniku konferencji rozbrojeniowej. Z deklaracji tej wynika, że ograniczenie zbrojeń wszystkich państw winno być wpisane do projektowanej konwencji rozbrojeniowej. Naturalnie rozumie się, że szczegóły zastosowania takiej równości praw będą przedyskutowane przez konferencję. Na podstawie tej deklaracji, Niemcy oświadczają, że są gotowe do powrotu na konferencję rozbrojeniową. Rządy Wielkiej Brytanji, Francji, Niemiec i Włoch gotowe są przyłączyć się do ponownego oświadczenia przez wszystkie państwa europejskie, że w żadnym wypadku *nie będą usiłowały rozwiązać zapomocą siły jakiegokolwiek obecnego lub w przyszłości konfliktu pomiędzy sygnatarjuszami.* Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji, Francji, Niemiec i Włoch zdecydowane są współpracować w konferencji z innemi mocarstwami, które są na niej reprezentowane, usiłując bez zwłoki opracować konwencję, któraby zrealizowała istotną redukcję i ograniczenie zbrojeń wraz z postanowieniami co do tej późniejszej pracy w sensie dalszej redukcji.

Dla wyjaśnienia powyższej deklaracji należy przypomnieć, jakie były pierwotne stanowiska poszczególnych mocarstw. Francja proponowała krótką formułkę, przewidującą równość praw w ramach systemu, zapewniającego ogólne bezpieczeństwo. Formuła ta stanowi początek deklaracji. Niemcy uważały tę formułę za niedostateczną i domagały się uzupełnienia jej w tym sensie, że *zasada równ. praw znajdzie praktyczne zastosowanie we wszystkich dziedzinach i we wszystkich rodzajach broni,* jak również oświadczyły, że zasadą będzie punkt wyjścia pracy konferencji. Tego wszystkiego dzisiejsza deklaracja nie zawiera, a jedynie okólnikowo zapewnia, że zasada równości praw znajdzie się w przyszłej konwencji zawartej w wyniku konferencji. *Niemcy domagają się poza tem oświadczenia, że samo rozbrojenie będzie uważane za czynnik bezpieczeństwa.* Także ten postulat nie został uzgodniony.

Wreszcie nadmienić należy, że Niemcy proponowały powołanie komisji ekspertów 5 mocarstw dla opracowania szczegółów przeprowadzenia zasady równości praw. Propozycja ta pozostała nieuwzględniona i cele praktyczne w najdonioślejszej kwestji szczegółowego zastosowania tej zasady pozostawione są samej konferencji, gdzie wszystkie zainteresowane państwa będą mogły współpracować w tej sprawie. Rozmowy 5-ciu mocarstw są zatem skończone.

Punkt 3-ci deklaracji podejmuje jedną z propozycyj przedstawionych przez sir Johna Simona prezydjum konferencji w dniu 17 listopada. Deklaracja podpisana w dniu dzisiejszym przedstawiona zostanie we wtorek prezydjum konferencji rozbrojeniowej.

PREMJER HERRIOT ZADOWOLONY...

PARYŻ, 11. 12. (PAT.) Premjer Herriot wysłał do Paul Bonceura do Genewy telegram, w którym w imieniu całego gabinetu składa mu podziękowanie za przeprowadzenie tak trudnych rokowań. Przy sposobności premjer francuski przesłał dla Mac Donalda zapewnienie swej przyjaźni, polecając Paul Bonceurowi podkreślić zadowolenie rządu francuskiego, że mógł raz jeszcze współpracować z rządem Wielkiej Brytanji nad zbliżeniem państw w celu metodycznej organizacji pokoju.

Zjazd ludowców w Warszawie.

PRZEMÓWIENIE POSŁA WITOSA.

WARSZAWA, 11. 12. (wł.) W dniu dzisiejszym, jako w drugim dniu zjazdu stronnictwa ludowego, dłuższe przemówienie wygłosił poseł Witos.

W mowie Witosa przebijały akcenty opozycyjne. Witos zaznaczył, że chłop jest podwaliną Polski i że należy o niego więcej dbać i nim się opiekować.

Następnie dłuższe przemówienie o sytuacji gospodarczej wygłosił poseł Malinowski, a o polityce zagranicznej mówił adw. Graliński.

Wkońcu zjazd uchwalił szereg rezolucyj dotyczących spraw gospodarczych i polityki zagranicznej.

25-lecie istnienia stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie.

WARSZAWA, 11. 12. W dniu dzisiejszym stowarzyszenie kupców polskich święciło uroczystość 25-lecia swego istnienia i poświęcenia własnego gmachu przy ul. Zielnej.

Aktu poświęcenia gmachu, wobec przedstawicieli władz państwowych z ministrem przemysłu i handlu Zarzyckim, zarządu stowarzyszenia, władz miejskich i wielu innych osób— dokonał ks. kardynał Kakowski, który następnie przemówił do zebranych, błogosławiąc w słowach chrześcijańskich polskie kupiectwo oraz życząc dalszej owocnej pracy nad konsolidacją stanu kupieckiego.

Zkolei w sali aktowej stowarzyszenia rozpoczął się uroczysty jubileusz zainaugurowany przemówieniem prezesa stowarzyszenia Hersego. Następnie przemawiał minister Zarzycki o roli kupiectwa, jako niezbędnego czynnika w gospodarstwie społecznem. W zakończeniu minister złożył życzenia dalszego rozwoju stowarzyszenia.

Po przemówieniu minister dokonał w imieniu prezesa rady ministrów dekoracji orderem „Polonia Restituta“ oraz złotym i srebrnym krzyżem zasługi szeregu działaczy, za zasługi położone w dziedzinie organizacji i pracy w handlu i kupiectwie.

NOWY DEKRET.

WARSZAWA, 11. 12. (wł.) Ukazało się rozporządzenie prezydenta Rzplitej dotyczące przepisów o nabywaniu ruchomości przez obcokrajowców.

Z WĘGLEM CORAZ GORZEJ.

Wywóz węgla w listopadzie rb. zmniejszył się w porównaniu z październikiem o 32 tys. ton i wynosił 996 tys. ton. Spadek wywozu z rejonu śląskiego wyniósł 17 tys. ton, a z rejonu dąbrowskiego 15 tys. ton.

WŁAŚCICIEL WINNIC W BESARABJI ARESZTOWANY W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 11. 12. Nocy ubiegłej na skutek polecenia władz prokuratorskich, przeprowadzono rewizję w mieszkaniu d-ra Jakobsona przy ul. Leszno 8.

W wyniku rewizji zaaresztowano przebywającego tam Menachema Potiejewskiego, obywatela rumuńskiego, zamieszanego w pewną głośną aferę międzynarodową.

Potiejewski jest właścicielem kilku winnic w Besarabji. Odebrano od niego różną korespondencję.

Potiejewskiego osadzono w areszcie, do dalszej dyspozycji sędziego śledczego.

SKŁAD DELEGACJI POLSKIEJ DO ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z AUSTRJĄ.

WARSZAWA, 11. 12. Na rozpoczynające się w dniu 12 bm. rokowania polsko - austrjackie o zawarcie nowego traktatu handlowego wyjechała do Wiednia delegacja polska z dyr. departamentu M. Sokołowskim na czele. W skład delegacji wchodzą pp. radcowie ministerjum przemysłu i handlu Konopka i Stoga. W charakterze rzeczoznawcy towarzyszy delegacji prezes związku konferencyjnego dr. Roger Battalia.

FERJE ZIMOWE w SZKOŁACH

WARSZAWA, 11. 12. (wł.) Kuratorjum okręgu szkolnego rozesłało do wszystkich szkół okólnik, dotyczący feryj zimowych. Według okólnika lekcje we wszystkich szkołach średnich i powszechnych zostaną zakończone w czwartek, dnia 22 bm.

B. MISTRZ BOKSU KUPUJE DOBRA RYCERSKIE NA POMORZU.

BERLIN, 11. 12. Charakterystyczny znak czasu: bokser nabywa dobra rycerskie. Tym szczęśliwcem jest b. światowy mistrz boksu. Niemiec, Maks Schmelling, który pertraktuje o nabycie dóbr feudalnych na Pomorzu.

Nabycie dóbr rycerskich z feudalnym zamkiem przez boksera nie będzie dziś nikogo dziwić. Jedno tylko jest w tem bardzo smutne: oto poeci, malarze i rzeźbiarze, t. zw. chluby narodów, giną często z głodu w dosłownem tego słowa znaczeniu. Natomiast bokserzy po kilku zaledwie latach powodzenia wznoszą się na wyżyny sławy i popularności i, oczywiście, materjalnego powodzenia.

Idzie legjon młodych...

Unižony sługa kapitału zagranicznego, p. red. T. Opioła napisał w Kurjerze Zach. z dn. 7 grudnia napastliwy artykuł, w którym starał się wykazać, że cała młodzież maszeruje w takt obwiepolskiej piosenki i że z tego powodu sanację czeka rychła zagłada.

Artykulik ten pisany jest stylem który stara się naśladować sposób pisania Nowaczyńskiego mianowicie dużo tam jest kalamburów na temat nazwisk różnych działaczy prorządowych. Sposób zaiste niewybredny i mało „dżentelmeński", Nowaczyńskiego przypomina p. Opioła nie stylem pisania, lecz zgoła czem innem. Mianowicie Nowaczyński obecnie jest czołowym pisarzem obozu katolickiego, na zjeździe pisarzy katolickich był specjalnie fetowany i honorowany. Tenże Nowaczyński pisywał przed wojną cz maite wierszyki, zgoła nielicujące ze stanowiskiem czołowego pisarza katolickiego, np.

„Judzą pełni zemsty głodu
„Wierzy w inne! Więc go zabij"!
I wszystkie wonie Arabji
Nie wywietrzą smrodu z wrzodu
Jakim każdego narodu
Są: ksiądz, derwisz, szaman, rabi"

albo:

„Galicja polska jest Polski Piemontem
Nędzniejsza jednak nawet od hiszpańskiej,
Z nędzy się tuczy tu kapłon kapłański
Myśl niepodległa przemieszkuje kątem
Szczątem mózg! Górą kler! Zyskuje on tem
Że go popiera kapitalizm pański".

Dziś, za grubą forsę z K. A. P'a i „Gaz. Warszawskiej" Nowaczyński stał się wodzem katolickim i wypisuje o duchowieństwie hymny pochwalne. Pan red. Opioła jest też gorliwym obrońcą klerykalizmu, nawet słowo proboszcz pisze przez duże „P" w artykule p. t. „Za co nas tak napastuje" w Kurjerze Zach. z dn. 9 grudnia.

Pięknie to ze strony p. Opioły, że tak szanuje księdza proboszcza, zwłaszcza, że p. Opioła jest cośkolwiek prawosławny. Katolicyzmu i klerykalizmu broni jednak zawzięcie za te kilka seryjnych ogłoszeń! Oto wzruszający przykład pozyskiwania prawosławnych dla katolicyzmu: dobrze płatne ogłoszenie, ewentualnie płatny artykulik reklamowy i już owieczka jest w owczarni! Poco jakieś komisje „pro Russia", obrządki wschodnio - słowiańskie itd. kiedy można to robić o wiele prościej i taniej.

Drogi gorliwy obrońca katolicyzmu, p. Artur Michael, jest zaowu cośkolwiek ewangelik, ale robi w katolicyźmie tak jak i Nowaczyński.

Dawniej przed wojną, Nowaczyński „robił" w ateiźmie i antyklerykaliźmie, bo się to lepiej opłacało.

Oczywiście, polemika z ludźmi tego pokroju moralnego z ludźmi o tak giętkim kręgosłupie moralnym, nie przynosi zaszczytu człowiekowi o stałych zasadach i przekonaniach. Ale trudno, trzeba piętnować i przygważdżać fałsze, od kogokolwiekby pochodziły.

O co chodzi? Endecja ma regularność w urządzaniu awantur antyżydowskich, mianowicie robi to zawsze w listopadzie. W Sosnowcu ulubionym dniem pałkarzy endeckich jest dzień św. Stanisława Kostki, przynajmniej w zeszłym roku tak było. „Kurjer Zachodni" pisał nazajutrz po awanturach co następuje:

„Ma w sobie coś wzniosłego i zarazem zrozumiałego, że próba manifestacji młodzieży z Zagłębia odbyła się w ubiegły piątek, to jest akurat w dzień patrona młodzieży, św. Stanisława Kostki". Dla „katolików" z „Kurjera Zach." jest coś wzniosłego w tem, że po uroczystych akademjach, pieniach nabożnych i podniosłych przemówieniach ku czci cichego świętego, młodzież przeszła odrazu do ulicznych awantur, bójek, napaści z pałkami w ręku. Dla prawosławno - ewangelickich publicystów **„katolickich"** jest nawet coś zrozumiałego w tem pałkarstwie w dzień św. Stanisława Kostki!

Tak więc i w roku bieżącym endecy próbowali urządzać w listopadzie antyżydowskie hece, tłuczenie szyb itd. ale im to jakoś nie szło. Młodzież, poza bojówkarzami obwiepolskimi, nie kwapiła się do awantur, chciała spokojnie pracować na uniwersytetach. Aż tu traf chciał, że endekom przyszedł w pomoc przypadek: kilku korporantów lwowskich, wstawiwszy się zdrowo na t. zw. „sobótce" korporanckiej, odwiedzono potem knajpy lwowskie aż się zalali na dobre i rozpoczęli bójkę z żydowskimi łobuzami. W bójce, jak to w bójce, przyszło do tego, że żydzi pokrajali nożami zalanego awanturnika korporanckiego, tak, że zmarł w szpitalu. Smutny to fakt i tragiczny, gdy młody człowiek ginie po pijanemu w głupiej bójce ulicznej z mętami społecznemi. Ale endecy chwycili się tego wydarzenia, jako ostatniej deski ratunku w akji rozhuśtania nastrojów antyżydowskich. To dopiero gratka nielada! Dalejże dać w surmy bojowe, z bezmyślnej bójki nocnej zrobili aferę na wielkę skalę, że to żydzi mordują polaków i t. d. Dzięki umiejętnej agitacji udało im się, z biedą wprawdzie, wywołać w różnych miastach awantury antyżydowskie, jednak całej młodzieży już nie potrafili porwać, udział jej był o wiele mniejszy, niż w roku zeszłym.

Z tego faktu wysuwa p. Opioła złowieszcze wróżby dla sanacji, radosne dla endecji, że idą jak lawina, że słyszy już radosne rżenie źrebaków i t. d.

Przypatrzmy się jednak bliżej tym źrebakom, tej „lawinie", która ma stratować sanację i utorować endekom drogę do żłóbka państwowego, od którego są od 6-ciu lat usunięci? Co to za jedni? Ano, chłopcy dobrze odkarmieni, synowie bogatych rodziców, rozleniwieni, których poją wódziarą bogaci filistrowie, czyli opiekunowie korporacyj na t. zw. sobótkach. chłopcy o niezbyt szerokich horyzontach umysłowych, których stare wygi endeckie wprzęgły do rydwanu swej polityki zapomocą świecidełek korporanckich, hasełek demagogicznych, wzywaniem do „czynu", który to „czyn" polega na biciu szyb i rozbijaniu głów przeciwnikom politycznym. Nazywa się to załatwieniem kwestji żydowskiej w Polsce!

Ojcowie duchowi tych chłopaków za czasów zaborczych kłaniali się w pas policmajstrom carskim, synkowie podstawiają nogi polskim policjantom, utrzymującym porządek i spokój na ulicach. Ojcaszkowie lizali stopy i inne części ciała dygnitarzom carskim, synkowie hardo podnoszą buńczuczne pięści przeciw polskim władzom, lżą przedstawicieli władz, a przed 10 laty obrzucali błotem powóz I-szego prezydenta Rzplitej i byli moralnymi sprawcami najohydniejszej zbrodni, dokonanej na tym prezydencie. Narzuca się pytanie,

dlaczego to endecja nie organizowała młodzieży przed wojną do wystąpień i do walki z rządami zaborczemi?

Dlaczego podjudza młodzież dopiero przeciw rządom polskim?

Takie to są te pałkarskie „źrebaki", któremi zachwyca się p. Opioła Oczywiście my **takiej** młodzieży u siebie nie potrzebujemy i nie chcemy mieć; to są ludzie straceni dla idei państwowej, straceni dla Polski.

Naprzeciw tej malejącej coraz bardziej grupie antypaństwowych awanturników maszeruje potężna armja młodzieży, skupionej przedewszystkiem **w legjonie młodych.** O sile tej falangi, coraz potężniejszej, świadczy choćby potężna i imponująca demonstracja legjonu młodych w Warszawie przeciw awanturom obwiepolskim. O tej demonstracji p. red. Opioła dyskretnie zamilczał!

Strach oblatuje endeków na **myśl o tym potężnym** ruchu młodzieży państwowej! Ostatnia deska ratunku, młodzież, wymyka się z rąk endeckich! Jakże tu teraz podstawić rządowi nogę, jak robić trudności na terenie zagranicznym, kiedy zabraknie pałkarzy?

Młodzież państwowa, posiadająca niezwykle wzniosłą ideologję, której myślą przewodnią jest

zupełna niezależność Polski od wszelkich obcych potęg i międzynarodówek, oraz potęga Polski, jako państwa pracy,

pociąga ku sobie coraz nowe zastępy.

My, legjon młodych, nie pójdziemy na ulice z pałkami, nie będziemy urządzać ulicznych burd, my nie będziemy występować przeciw władzom polskim i polskiej policji, ale też nie ugniemy karku przed kapitalistami obcymi i swoimi, nie będziemy się łasić i podlizywać rekinom kapitalistycznym, tak jak to robią endecy. Drżycie, stare endeckie lokaje, sługi i parobki zagranicznego kapitału? Drżyjcie i trzęście się ze strachu, legjon młodych idzie, maszeruje nowa, prawdziwie niepodległa **Polska Pracująca!**

A te źrebaki obwiepolskie niechże rzą dalej w endeckiej stajence, karmione kapitalistycznym owsem. A kłaniajcie się, chłopcy, niziutko, wyginajcie grzbiet gibko, szurgajcie nóżkami łokajsko, tak jak to czynili i czynią wasi endeccy wychowawcy! Niziutko i uniżenie, bo nie dadzą papu!!

JÓZEF LASSOTA
ref. pras. legjonu młodych.

Z pism i depesz.

POGLĄDY GOSPODARCZO - FINANSOWE B. MINISTRA SKARBU CZECHOWICZA.

P. minister skarbu p. Gabrjel Czechowicz napisał pracę na temat kryzysu gospodarczego w Polsce.

Autor wypowiada się m. in. za powiększeniem obiegu pieniężnego w Polsce, przeprowadzonem w sposób, któryby nie był równoznaczny z inflancją i nie zagrażał stałości waluty.

Koncepcja b. min. Czechowicza wychodzi z założenia, że istniejący obecnie i stale potęgujący się głód pieniężny w Polsce paraliżuje życie gospodarcze i utrudnia osiągnięcie równowagi budżetowej. Punkt ciężkości tego zagadnienia widzi autor w zapobieżeniu dalszemu odpływowi złota i dewiz z naszej instytucji emisyjnej, co łączy się z [illegible] zadłużenia Polski.

W dziedzinie walki z bezrobociem proponuje autor między innemi wprowadzenie elastycznego dnia pracy w gałęziach przemysłu najbardziej dotkniętych kryzysem.

Wypowiadając się za szeroką akcją pomocy dla rolnictwa autor podnosi konieczność całkowitego umorzenia zaległości podatkowych rolników. Natomiast sprzeciwia się p. Czechowicz umorzeniu zaległości podatkowych przemysłu skartelizowanego.

PENSJE PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH NIE BĘDĄ OBNIŻANE

Minister skarbu p. Zawadzki przyjął delegację międzyzwiązkowego komitetu pracowników państwowych, która przedstawiła p. ministrowi następujące sprawy: 1) pogłoski o obniżce płac i 2) sprawę awansów i przemianowań.

W odpowiedzi minister Zawadzki oświadczył delegacji, że pogłoski o rzekomym zamiarze obniżenia płac są świadomie szerzonem kłamstwem.

Minister podkreślił z całą stanowczością, że rząd nie nosił się i nie nosi się z zamiarem obniżenia uposażeń, upoważniając zarazem delegację do dementowania tych pogłosek na swoich terenach.

W dalszym ciągu minister zakomunikował, że sprawa reorganizacji administracji jest bardzo posunięta i po jej ukończeniu zostanie uregulowana sprawa awansów i przemianowań na stałe.

TAJNY SOJUSZ WOJSKOWY POD PRZEWODNICTWEM MUSSOLINIEGO.

Według wiadomości nadchodzących z Bułgarji, odbyła się w Sofji, w siedzibie poselstwa włoskiego potajemna konferencja delegatów sztabów generalnych Włoch, Węgier, Bułgarji i Albanji.

Armję włoską reprezentowali pułkownicy S. G. Bonetti i Coconi, armję węgierską płk. S. G. Zoltan i podpułkownik S. G. Pap. Z ramienia armji bułgarskiej brali udział w naradzie minister wojny Kichoff, szef sztabu generalnego gen. Bakirdjeff, oraz generałowie Solarow i Zlatarow. Armję albańską reprezentował mjr. Bala.

Na konferencji opracowano plan ścisłego współdziałania wojskowego włoskiego, bułgarskiego, węgierskiego i albańskiego na wypadek wojny któregokolwiek z tych państw z Jugosławią lub Rumunją.

Kilka uwag z powodu „pokazu gospodarstwa domowego"

SPÓŁDZIELNIE CZY LIGA KONSUMENTEK?!

Dnia 9 b. m. zamknięta została wystawa. Niewątpliwie fachowcy w tej dziedzinie ocenią ją zarówno pod względem ekspozycyjnym, jak i osiągnięcia zamierzonych celów. Sądzę, że względnie liczna frekwencja dała także dodatnie materjalne wyniki. Ale nie o to w tej chwili chodzi. Przy otwarciu wystawy w „Codziennej Gazecie Handlowej" specjalna strona poświęcona była omówieniu „Pokazu". Między innemi jest artykuł p. H. Mamelokowej „Liga konsumentek", w którym jest rzucone śmiałe twierdzenie: „Związek pań domu" — możnaby nazwać „ligą konsumentek", albowiem **członkinie związku dążą do osiągnięcia wpływu na sprawy gospodarcze i przystowania rynku handlowego do swych potrzeb.** (Podkreślenie moje).

I tu jest nieporozumienie. Organizacją, która byłaby w stanie zapewnić wpływ konsumentkom na kierunek gospodarki, na przystosowanie jej do potrzeb gospodarstwa domowego może być tylko organizacją samych konsumentów i konsumentek. — Znamy je powszechnie jako spółdzielnię spożywców.

Organizacje kół pań domu uznają drogę samopomocy, uznają ruch spółdzielczy jako kierunek samopomocy gospodarczej. Dał temu wyraz jeden ze zjazdów kół (bodaj w 1930 r.) dlatego wydaje mi się niesłuszne przemilczanie tego faktu, a wysuwanie bocznej koncepcji — „liga konsumentek".

Poza tem samo stoisko wydziału zdrowia magistratu (zafałszowanie artykułów) przekonywało, gdzie jest tajemnica niskich cen, dzikiej konkurencji, i że ratunek jest możliwy tylko w organizacji spółdzielczej.

Musimy mieć odwagę o tem pisać i mówić. Dlatego też związek spółdzielni spożywców wziął udział w wystawie.

Jeszcze dalsza uwaga. Spółdzielczość w swych poczynaniach rozwiązuje i zagadnienie organizacji kobiet — pań domu właśnie w ścisłej łączności ze spółdzielnią. Na terenie Anglji istnieje od 1873 r. liga kobiet kooperatystek, która obecnie liczy około 1500 kół i 80000 członkiń. Liga kobiet jest najbardziej wpływową organizacją i ma również głos decydujący w wielu zagadnieniach natury ogólnej. Podobnie jest w innych krajach. W Polsce odpowiednikiem są t. zw. **koła czynnych** kooperatystek przy spółdzielniach spożywców. Zadaniem ich jest 1) podnoszenie świadomości ogólnej i spółdzielczej członkiń, 2) ulepszanie gospodarstwa domowego.

I na terenie Zagłębia zapowiada się dobrze zapoczątkowana praca kół kooperatystek. Związek spółdzielni spożywców ułatwia im pracę, poświęcając tym zagadnieniom łamy pisma „Spólnota", wydawanego regjonalnie. Na terenie naszym np. „Spólnota Zagłębia" rozchodzi się w liczbie 3500 egzempl., rozsyłanych członkom pocztą pod ich prywatnemi adresami.

Przykładem pracy praktycznej KCK. może być chociażby prowadzenie pralni na zasadach spółdzielczych w warszawskiej spółdzielni mieszkaniowej.

Z tego widać, jak spółdzielnia i gospodarstwo domowe stanowią nierozerwalną całość. Z jednej strony zaspakajanie potrzeb członków, a z drugiej przez organizację kobiecą ulepszanie ich gospodarstwa.

Jakież z tego wnioski? — Oto, że rozwiązanie sprawy celowości gospodarczej jest możliwe tylko w ruchu spółdzielczym. Organizacja gospodarstwa domowego przy współudziale ze spółdzielnią jest ekonomją wysiłków, a więc każda pani domu—powinna stać się członkiem spółdzielni. Bo na tym gruncie znajdzie rozwiązanie palących zagadnień.

Jeszcze jedno.

Wystawy pod względem ekspozycyjnym nie oceniam, bo się na tem nie znam. Interesuje mnie myśl społeczna wystawy, t. zn. unaocznienie, co można lepszego, celowszego w gospodarstwie zastosować, jak również uwydatnienie roli kobiety w gospodarstwie społecznem. Takie przynajmniej były wytyczne organizatorek.

Co do pierwszego — nazwałbym wystawę, „niekonjunkturalną". Taką opinję formuje sobie na podstawie wygłaszanych zdań przez zwiedzających. Stykam się ze sferami robotniczemi, pracowniczemi. Panie, biorące udział w wycieczce, mówią: — „jesteśmy złe na pana, że nas tu skierował. Bo co nam za pożytek, tylko żal i zazdrość. Taka piękna szafa, ale kosztuje 150 zł., suszarka naczyń — kosztuje 17 zł, a mąż pracuje jedną dniówkę". Oczywiście zamilkłem. Krótko mówiąc — wystawa wobec ciężkich czasów może mieć zastosowanie w nielicznej tylko grupie zamożniejszych.

Sądzę dalej, że się nie mylę, gdy twierdzę: właśnie gospodarstwo rodziny robotniczej, pracowniczej potrzebuje ulepszeń, celowych urządzeń, racjonalnej organizacji, bo tu każda najdrobniejsza oszczędność w wydatkach, każde najmniejsze oszczędzanie wysiłków ma stosunkowy wielki wpływ zarówno na budżet domowy, jak i na poziom kultury środowiska.

A tymczasem wystawa jest wyrazem gospodarstw zamożnych.

Dlatego uważam, że dalsza praca instytutu gospodarstwa domowego, kół pań domu powinna jako istotną treść swych badań mieć gospodarstwo robotnicze. W Zagłębiu przedewszystkiem. My, spółdzielcy do tej współpracy zgłaszamy i nasze organizacje kobiet.

Niech panie domu pokażą, że potrafią zbiorowo budować lepsze jutro przez... gospodarstwo domowe.

W. Kubicz.

Zjazd chorągwi harcerskiej Zagłębia Dąbrowskiego.

Wczoraj w lokalu szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie odbył się zjazd harcerski instruktorów, komendantów hufców i drużynowych chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego t. j. z powiatów: będzińskiego, zawierckiego, olkuskiego i częstochowskiego.

Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w miejscowym kościele parafjalnym.

Otwarcia zjazdu dokonał komendant chorągwi Korek, poczem okolicznościowe referaty wygłosili pp.: Węgorzewski, wizytator chorągwi głównej kwatery harcerskiej dr. Szczygieł i komendant chorągwi krakowskiej.

Po referatach uchwalono szereg rezolucyj.

Następnie 20 harcerzy składało przyrzeczenie harcerskie.

W czasie zjazdu odbyła się również krótka uroczystość otwarcia nowej drużyny harcerskiej przy państw. szkole górniczo - hutniczej, której dokonał naczelny inspektor harcerzy przy ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Wierzbiański.

Tajemnicze rewizje w lokalu „Nowej Gazety Kieleckiej" oraz w mieszkaniu radnego miasta

i „redaktorów" N. G. K. w Kielcach.

Wczoraj policja dokonała rewizyj w lokalu „Nowej gazety kieleckiej" oraz w mieszkaniu radnego miasta Kielc, Jana Łukawskiego który ostatnio był naczelnym redaktorem tego pisma. Dokonano również skrupulatnej rewizji w mieszkaniu wydawcy „N. G. K." Czesława Nowakowskiego, znanego na bruku kieleckim z dokonania kradzieży oraz szantażów prasowych, w których według posiadanych przez policję informacyj, miał pomagać mu jego wspólnik Jan Łukawski, pełniący od dłuższego czasu obowiązki radnego miasta Kielc.

Nowakowski czując, że z rąk policji się nie wymknie, zbiegł ostatnio i ukrywa się podobno w Warszawie, gdzie zetknął się z dawnym swym wpólnikiem, Józefem Skrobaczem, karanym już ciężkiem więzieniem za przestępstwa kryminalne.

Jana Łukawskiego natomiast policja zatrzymała i zażądała wyjaśnień w sprawach, dotyczących działalności i istnienia wydawn. pod nazwą „Nowa Gazeta Kielecka", przyczem lokal redakcji i administracji został zamknięty i opieczętowany przez policję, a kwity i różnego rodzaju rachunki policja zabrała

Podczas rewizyj przed lokalem „N. G. K." i mieszkaniami podejrzanych stała na warcie policja mundurowa.

Przyczyna rewizyj oraz ich wyniki trzymane są narazie w głębokiej tajemnicy.

W związku z tem Kielce wkrótce spodziewają się większej sensacji, gdyż jak głosi fama w toku prowadzonego śledztwa mogą wyjść na jaw nieznane dotychczas kwiatki z działalności oraz przeszłości redakcji „Nowej Gazety Kieleckiej", która zaczęła urabiać dla własnych i podejrzanych celów opinję publiczną, chłoszcząc niejednokrotnie zasłużonych i prawych obywateli i zarząd miasta.

KRONIKA

Grudzień 12 Poniedz.	Dziś: Aleksandra Jutro: Łucji Wschód słońca: 7.38 Zachód słońca: 3.40

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 12 grudnia.

11.40 Codz. przegląd Prasy Polskiej. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. Kom. PIM. 15.10. Kom Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Przegląd komun. 15.35. Skrzynka poczt. 15.50. „100 metrów miłości". 16.25. Francuski. 16.40. „Co i jak czytać". 17.00 Muzyka lekka. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Koncert solistów. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Skrz. poczt. roln. 19.30. „Na widnokręgu". 19.5. Pras Dz. Radj. 20.00. „Paganini" operetka. 22.00. Skrz. poczt. techn. 22.15. Muzyka tan. 22.55. Urz. Kom. PIM. i kom. policyjny.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 12 grudnia.

Codz. Przegląd Prasy Polsk. i kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. meteor. 15.10. Kom. z Warsz. 15.25. Kom. gospod. 15.35 Płyty. 16.10. Skrzynka poczt. 16.25. Tr. z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Koncert z Warsz. 19.00. Największy polski historyk. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. Strażactwa Śląskiego. 19.30 Tr. z Warsz. 22.00. Skrzynka poczt. techniczna. 22.5. Program na dz. nast. 22.20 Tr. z Warsz.

WARSZAWA.

Wtorek, 13 grudnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10 Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.10. Kom. państw. Inst. Eksportowego. 15.15 Kom. gospod. 15.25. Chwilka lotn. 15.30. Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. 15.35. Wśród książek. 15.50 Arje i pieśni. 16.25. Odczyt dla nauczycieli. 16.40. Postęp techniki a rozwój stosunków gospod. świata. 17.00. Koncert popołudn. 17.555. Program na dz. nast. 18.00. Przemówienie dyr. Stefana Łopatto. 18.10. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Wiad. roln. 19.30. Feljeton z Wilna. 19.45. Prasowy Dz. Radj. 20.00. Muzyka religijna. 21.10. Wiad. sport. 21.15. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.20 Recital skrzypc. 22.00. Kwadrans lit. 222.15. Płyty. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. polic. 23.00. Muzyka taneczna.

—o—

OGÓLNA.

(o(**Środki do przewozu poczty.** Jak wynika z ostatnich zestawień, poczta w Polsce posiada 453 kolejowe wagony pocztowe, oraz 201 przedziałów pocztowych.

Ponadto przewóz poczty odbywa się na drogach kołowych przy pomocy samochodów, motocykli, wozów i sani. Własność zarządu pocztowego stanowi 75 samochodów, 80 motocykli, oraz 2.615 wozów i sani. Pozatem do przewozu używane są 202 samochody, oraz 1.802 motocykli wozów i sani, należących do przedsiębiorstw prywatnych. Do przewozu poczty wozami i saniami używanych jest 1.591 koni.

(o) **Wynagrodzenie pracowników instytucyj zastępczych F. B.** Zgodnie z ostatniem rozporządzeniem ministra opieki społecznej, personel państwowych urzędów pośrednictwa pracy lub ich oddziałów, sprawujących zastępczo funkcje funduszu bezrobocia, może otrzymywać za pracę dodatkową w godzinach pozabiurowych z tytułu czynności dla F. B. oddzielne wynagrodzenie.

W razie, gdy państwowy urząd pośrednictwa pracy nie może w granicach posiadanych etatów sprawować należycie powierzonych sobie czynności przez zarząd obwodowy funduszu bezrobocia, F. B. przydziela mu swoich pracowników, względnie przyznaje ryczałt na powiększenie etatów.

(o) **Plakaty ostrzegawcze w zakładach pracy.** Główny inspektor pracy wydał okólnik do inspektorów okręgowych i obwodowych, zalecając im zwrócenie uwagi, aby w zakładach pracy znajdowały się plakaty ostrzegające przed nieszczęśliwemi wypadkami wynikłemi skutkiem nieostrożności. Treść plakatów powinna być dostosowana do lokalnych warunków, nasz-

UCZCZENIE PODRÓŻNIKÓW POLSKICH.

Liga morska i kolonjalna wraz z towarzystwem przyjaciół nauk na Śląsku, polskiem towarzystwem przyrodników im. Kopernika i polskiem towarzystwem geograficznem urządza **we wtorek, dnia 13 bm. o godzinie 20-tej w auli śląskich technicznych zakładów naukowych w Katowicach, ul. Krasińskiego Nr. 5, akademję** ku uczczeniu Rogozińskiego, Janikowskiego i Tomczaka, polskich podróżników do Kamerunu.

Akademję zagai prezes oddziału ligi morskiej i kolonjalnej dr. Rostek.

Odczyt o pionierskim wysiłku przed 50 laty polskich podróżników do Kamerunu wygłosi prof. akademji górniczej w Krakowie dr. Walery Goetel.

(o) **Rozporządzenie o dozorze nad mlekiem i przetworami mlecznemi.** Minister opieki społecznej wydał w porozumieniu z ministrami rolnictwa i reform rolnych przemysłu i handlu rozporządzenie o dozorze nad mlekiem i jego przetworami. Rozporządzenię to reguluje całkowicie obieg mleka i produktów mlecznych, począwszy od obory poprzez wszystkie formy sprzedaży aż do konsumenta. Przepisy rozporządzenia dotyczą mleka i jego przetworów, obór produkujących mleko przeznaczone do sprzedaży, pomieszczeń do przechowywania oraz przygotowywania mleka do sprzedaży, sklepów, w których odbywa się sprzedaż mleka, wreszcie wszelkich naczyń i przyrządów do przechowywania i przerabiania mleka.

Do obiegu handlowego dopuszcza się mleko pełne, pełne wyborowe i chude. Mleko pełne powinno zawierać przynajmniej 3 proc. tłuszczu. Mleko pełne, zawierające mniejszą ilość tłuszczu, może być dopuszczone do sprzedaży jako pełne jedynie ze specjalnem oznaczeniem zawartości tłuszczu. Mleko pełne wyborowe jest to mleko, pochodzące z obór, pozostających pod stałym nadzorem weterynaryjnym, utrzymywanych w dokładnej czystości, przyczem zawierać ono musi przynajmniej 3.2 proc. tłuszczu. Wreszcie mleko chude jest to mleko, z którego odciągnięto tłuszcz częściowo lub całkowicie.

Rozporządzenie zawiera ponadto przepisy, dotyczące przetworów mlecznych, oraz warunki, jakim odpowiadać muszą obory, sklepy, mleczarnie, ich urządzenia itd.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Narty w Kielcach.** Zarząd kieleckiego polskiego towarzystwa tatrzańskiego w Kielcach urządza w dniu 13 grudnia br. o godzinie 7-mej wieczorem w klubie urzędników państwowych zebranie członków oddziału i wprowadzonych przez nich gości, w sprawie zorganizowania sekcji narciarskiej przy oddziale kieleckim PTT.

(k) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dziś, w poniedziałek, o godz. 20-ej odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokułu ostatniego posiedzenia rady, komunikaty prezydjum rady, wniosek w sprawie oddania w dzierżawę prawa pobierania opłat za korzystanie z placów miejskich marsz. Piłsudskiego i Wolności, oraz warunków licytacyjnych na tę dzierżawę, prośba właśc. cukierni K. Smoleńskiego o obniżenie podatku od bilardów, powtórne rozpatrywanie zawieszonych przez magistrat uchwał R. M. co do opodatkowania na rok 1933 handlu i przemysłu oraz dodatku komunalnego do państwowego podatku nieruchomości, wniosek magistratu w sprawie zużytkowania sum uzyskanych od elektrowni, wnioski w sprawie zdrojów i przymusowych opłat za wodę, wniosek magistratu o dopłatach od aktów notarjalnych.

(k) **Głupia zemsta.** Krąż Katarzyna, mieszkanka wsi Radomice, gm. Morawica, pow. kieleckiego, zameldowała, iż na drodze pomiędzy lasem a wsią Radomice, zatrzymał ją znany jej Kamizela Jan, mieszkaniec Łabędziowa, który obrzucił ją stekiem obelżywych wyrazów, poczem pobił ją i wyrwał jej z ręki chusteczkę do nosa, zawierającą kwotę 5 zł. — Na podstawie zebranego w toku dochodzenia materjału, a szczególnie sprzecznych zeznań Krąż Katarzyny i jej męża wynika, że ta złośliwie wprowadza władzę w błąd, by w ten sposób zemścić się na swym przeciwniku Kamizeli, z którym oddawna żyje w niezgodzie.

(k) **Kradzież.** Jędrzejkiewicz Władysławowi, zam. w Kielcach przy ul. Okrzei Nr. 2, ze spiżarni, mieszczącej się na korytarzu I-go piętra, skradziono konfitury, wart. 15 zł.

— Wołowcowi Stanisławowi, zam. w Kielcach przy ul. Wąskiej nr. 13, Domagała Stanisław, lat 10 i Lemjech Eugenjusz, lat 11 — obaj z Kielc, z niezamkniętej komórki skradli 7 szt. gołębi, które odebrano i zwrócono [illegible]odowanemu.

— Stolarczykowa Zinajda, zam. w Kielcach przy ul. Wojewódzkiej nr. 1, zameldowała, że z szatni szkoły powszechnej im. Konopnickiej przy ul. Tadeusza Kościuszki, ktoś skradł jej siostrze Elżbiecie Siedleckiej, lat 9 — palto pluszowe, wart. 20 zł.

— Szłufikowi Józefowi, zam. w Kielcach przy ul. Domaszowskiej nr. 70, z mieszkania skradziono spodnie, wart. 20 zł.

(k) **Tanim kosztem doszedł do dubeltówki.** Suchenia Stanisław i Szybalski Jan — mieszkańcy wsi Ćmińsk, gm. Samsonów, pow. kieleckiego, przyszli do mieszkania Ślusarczyka Kazimierza, zam. we wsi Podchyby, gm. Mniów, celem kupna dubeltówki, którą ten posiadał nielegalnie. Przed zapłaceniem zgodzonej sumy nabywcy chcieli dubeltówkę tę wypróbować w strzelaniu. Jednak Ślusarczyk, obawiając się sąsiadów, aby go nie wydali przed policją, iż posiada nielegalnie broń, zaproponował pójście na pastwiska dokąd też wszyscy trzej się udali. Po przybyciu na miejsce Szybalski otrzymawszy dubeltówkę celem wypróbowania, począł z nią uciekać w kierunku lasu, za którym pobiegł Ślusarczyk, co widząc Szybalski odwrócił się do niego z dubeltówką i postraszył go, że w razie dalszego ścigania wystrzeli do niego. Na skutek tego Ślusarczyk zaniechał dalszego pościgu i Szybalski z dubeltówką zbiegł.

—oOo—

Z ZAGŁĘBIA.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

WYSTĘP CHÓRU BAZYLIKI JASNOGÓRSKIEJ, który odbędzie się w dniu dzisiejszy w teatrze miejskim w Sosnowcu, wywołał duże zainteresowanie wśród szerokich sfer naszego miasta. Chór ten złożony z 20 osób objeżdża wszystkie miasta Polski, prezentując utwory znanych mistrzów: Palestrina, Beethovena, Haendla, Chopina, Witta, ks. Gruberskiego, ks. dr. Chlondowskiego, Perosiego, Moniuszki, Gorczyckiego i innych. Protektorat nad chórem jasnogórskim objął ks. biskup dr. T. Kubina. Początek o godz. 8.15 w. Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 3.59 zł. Przesprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski.

Dziś w poniedziałek popołudniu o godz. 4-ej — specjalnie dla młodzieży szkolnej — występ chóru Bazyliki Jasnogórskiej. Ceny miejsc zniżone.

W środę, dnia 14 bm. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. wesoła komedja francuska pt. „W BŁĘKITNYM EKSPRESIE“ („Lazurowe Wybrzeże“)

TEATR NA NIEMCACH.

W czwartek, dnia 15 bm. w sali klubu na Niemcach, zespół teatru sosnowieckiego odegra głośną sztukę w 5 odsłonach M. Pagnola i P. Nivoix pt. „HANDLARZE SŁAWY“

CHOINKA I OPŁATEK w ZWIĄZKU LEGJONISTÓW.

W ub. sobotę odbyło się organizacyjne zebranie komitetu, mającego urządzić choinkę dla dzieci legjonistów i opłatek dla starszych legjonistów i sympatyków. Impreza odbędzie się w czwartek dnia 5 stycznia 1933 r. o godz. 16, w sali seminarjum męskiego. Choinka dla dzieci odbędzie się tegoż dnia od godz. 14 do 19. Dzieci w czasie podwieczorku i zabawy otrzymają upominki.

O godzinie 20 będzie tradycyjny opłatek dla starszych.

Wstęp na choinkę 30 gr. od dziecka, starsi płacą 50 gr., wstęp na opłatek 2 złote.

Dla przeprowadzenia tej akcji utworzono sekcję finansową, sekcję gospodarczą pań i sekcję porządkową.

Zgłoszenia dzieci przyjmuje się do 22 grudnia. Sekcje obradują samodzielnie. Ostateczne zebranie całego komitetu odbędzie się 28 grudnia o godzinie 19.

Tradycyjna choinka i opłatek legjonowy ma już w Zagłębiu swoją tradycję i zapowiada się dobrze i interesująco.

Pogadanki w lektorjum miejskiej czytelni w Dąbrowie. W lektorjum miejskiej czytelni publicznej odbędą się następujące pogadanki: dziś prof. Stefan Piotrowski „Gödöllo“; dnia 13 bm., prof. Stanisław Depowski „Rosja współczesna w zwierciadle najnowszej literatury polskiej“: dnia 14 bm., p. Tadeusz Nowicki „Radjotechnika — cz. II-ga: Od kryształka do lampy katodowej“; dnia 15 bm., prof. Józef Stasko „Obozy harcerskie“; dnia 16 gm., prof. Władysław Chłapowski „Obywatel a państwo“; dnia 17 bm., prof. Jan Rogacki „Cel obozownictwa“. Początek pogadanek o godz. 19.30. Po rozpoczęciu pogadanki drzwi od sali będą zamknięte. Wejście bezpłatne.

Wystawę przeciwgruźliczą w Sosnowcu zwiedzać można bezpłatnie. Dyrekcja kasy chorych w porozumieniu z komitetem „dni przeciwgruźliczych“ w Sosnowcu postanowiła znieść zupełnie ustaloną opłatę 20 gr. za zwiedzanie wystawy przeciwgruźliczej.

Wobec tego zwiedzanie wystawy jest bezpłatne, zarówno dla osób pojedynczych jak i grup. Przypomina się, że wystawę zwiedzać można codziennie w godzinach od 9 [illegible] 4-ej popoł. do 8 wiecz. w szkole powszechnej im. Praussa przy ul. Prez. Mościckiego.

Szkoły powszechne, średnie, dokształcające, organizacje społeczne, kulturalno - oświatowe, społeczne itp., pragnące zwiedzać wystawę grupami, zechcą porozumieć się telefonicznie z inspektorem lekarskim kasy chorych **dr. Ryderem**, co do dnia i godziny zwiedzania

Korespondenci pism na wsiach. Rada gminna BBWR. w Kroczycach jednogłośnie wybrała na korespondenta stałego do pism wice - prezesa BBWR. p. Jacka Cupiała z Kroczyc. Jednocześnie rada prosi wszystkie pisma, do których będą kierowane korespondencje z gminy Kroczyce, aby od innych korespondentów nie przyjmowały żadnych wiadomości a tylko od p. Jacka Cupiała.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

100.

— Magloire, jakże się cieszę, mój dobry przyjacielu Magloire, że cię widzę, rzekła jednocześnie.

— A i ja, moja pieszczotko! odparł kataryniarz, wywzajemniając się jej pocałunkami.

— Chcesz dzisiaj wyruszyć z muzyką? zapytała pani Aubin.

— Tak, mateczko, trzeba trochę namleć melodji, ażeby się zarobiło na kolację... Słońce świeci... Pogoda ładna jak panna... Naprzód więc, orkiestro!...

— Weźmiesz mnie z sobą, nieprawdaż? zawołała córka Germany Sollier.

— Żartujesz, moja pieszczotko! rzekł mańkut ze śmiechem.

— Ja nie żartuję wcale! podchwyciła dziewczynka tonem poważnym i z miną stateczną. Ty grać będziesz na katarynce a ja będę rozdawała kabałę, którą ty sprzedajesz tym, co o nią proszą... Zbierzemy dużo pieniędzy dużo... jeszcze zaśpiewasz, zwłaszcza twą piękną piosneczkę o Różach i Wiśniach; będziesz ją śpiewał, a ja słuchając, będę mogła się jej nauczyć i śpiewać ją babci, gdy wyzdrowieje.

— Niepodobna mi zabrać cię z sobą, moja droga, odpowiedział Magloire.

— Dlaczego?

— Bo mam przed sobą daleką drogę.

— Cóż to szkodzi?

— Bardzo byś się zmęczyła.

— O! ja mam dobre nogi!... Iść będę tak dobrze jak ty i zapewniam cię, że się wcale nie zmęczę. I przymilając się, zarzuciła wątłe rączki na szyję kataryniarza i dodała głosem błagalnym: O! proszę cię, zabierz mnie z sobą, mój dobry Magloire... Ja będę taka rada.

Pani Aubin, widząc, że i jej prośby nie będą bezużyteczne:

— E! zabierz ją pan, rzekła, rozerwie się maleństwo... dosyć się napłakała przez cały tydzień.

— A jeżeli się mała zmęczy, wtrąciła Marja to ją pan posadzisz na swem pudle... Nie umrzesz od tego... bo ci nie zaciąży.

— Nie... nie... odparła Marta, Magloire nie będzie potrzebował mnie dźwigać... Ja sama pójdę bardzo dobrze. Nawet może lepiej od niego.

Dłuższy opór był niemożliwy.

— Ha! zawołał Magloire ze śmiechem. Robisz ze mną, moja mała, co chcesz. Biorę cię z sobą.

— Co za szczęście!... jakiś pan dobry! przerwało dziecko, klaszcząc w ręce.

Po śniadaniu Magloire i Marta wyruszyli drogą ku Cichy, skąd mańkut miał rozpocząć swą wędrówkę.

Magloire, odbywając już oddawna wędrówki w okolicy Paryża, znał doskonale domy mieszczańskie i wille zamieszkane w zimie, gdzie zbierał obficie miedziaki, a nawet i monetę srebrną.

Zatrzymywał się przed bramą tych willi, kręcił korbą katarynki, a mieszkańcy nieomieszkali poznawać zwykłych melodyj mańkuta, a zresztą repertuar piosenek, które śpiewał nieraz akompaniując sobie z prawdziwym artyzmem, ściągał uwagę.

Pierwsza willa, przed którą przystanął, zamieszkaną była przez oficera wyższego dymisjonowanego i jego rodzinę. Stary wojak rozmawiał chętnie z mańkutem, ozdobionym medalem wojskowym. Wzruszony jego historją, opowiedział ją żonie i córkom, wtedy Magloire nie odchodził z pustemi rękoma.

Grajek obrócił korbą, i z katarynki rozległy się ostre dźwięki marsza indyjskiego.

Zamknięte okna domu otworzyły się natychmiast. W jednem z nich ukazała się twarz marsowata i długie wąsy siwe komendanta, w innem dwie wdzięczne główki ciemnowłose z oczyma czarnemi. Były oficer zwrócił się ku żonie i córkom:

— To ten dzielny Magloire, rzekł do nich, oddawna go nie widzieliśmy, będzie nam mógł opowiedzieć lepiej, niż wszystkie gazety o Saint-Ouen.

Wszyscy czworo skierowali się ku sztachetom.

Mańkut puścił korbę i lewą ręką salutował po wojskowemu. Komendant podał mu rękę, którą ten że uścisnął zarówno serdecznie jak z uszanowaniem.

— No, mój zuchu! rzekł były oficer, podczas pożaru w Saint-Ouen, pomimo braku ręki byłeś jednym z pierwszych w niesieniu ratunku.

Komendant zaczął wypytywać Magloira, który mu opowiedział pokrótce wzruszające szczegóły z owej nocy zbrodni, następnie wyjął monetę złotą i wsunął ją do ręki Marty, której twarzyczka oblała się rumieńcem.

d. c. n.

PRZEDSTAWIENIE GÓRNICZE W DĄBROWIE.

Dorocznym zwyczajem koło górników przy państwowej szkole górniczo-hutniczej w Dąbrowie urządziło z okazji św. Barbary, patronki braci górniczej, przedstawienie, które jak w latach ubiegłych tak i teraz cieszyło się wielkiem powodzeniem.

Przedstawienia górnicze od 4 lat reżyseruje znany i wytrawny na naszym terenie reżyser teatrów amatorskich p. W. Kozłowski.

W bieżącym roku p. Kozłowski wyreżyserował doskonałą komedję Grzymały - Siedleckiego pt. „Sublokatorka", która z wielkiem powodzeniem grana była w dn. 3 bm. w Grodźcu, w dn. zaś 7 bm. w Dąbrowie w kinie „Kometa".

Widownia wypełniona była po brzegi. Sztuka odniosła zasłużony sukces.

Na specjalne wyróżnienie w grze zasługują pp.: Helena Piekarska, w roli narzeczonej, p. Lidka Zaborowska, jako wdowa, która wykazała niezwykłe — jak na siłę amatorską — walory artystyczne, zdobywając zasłużone brawa.

P. Władysław Kubisz, jako Zygmunt grał znakomicie. Narzeczony Jan Rutnicki przeszedł siebie. Dobrym był również p. Rudolf Partyka, w roli ordynansa. W epizodycznych rolach wyróżnili się pp.: Tadeusz Tosiezka, Mieczysław Sochalski i Michał Bogdanow.

Podkreślić należy doskonałą reżyserję, za co należy się uznanie p. W. Kozłowskiemu. Publiczność bawiła się doskonale, darząc wykonawców oklaskami. Poszczególni aktorzy dostawali brawa przy podniesionej kurtynie.

Kurs narciarski uczniów szkoły ćwiczeń sem. męskiego w Sosnowcu. Jak już donosiliśmy, koło opieki gromady „zuchów" przy szkole ćwiczeń seminarjum męskiego w Sosnowcu urządzić miało w Wiśle kurs narciarski. Wobec zajęcia lokalu w Wiśle przez wojewódzki kurs narciarski, przeniesiono kurs do Nowego Targu, gdzie uzyskano locum w bursie państw. gim. łącznie z wyżywieniem.

Koszta całkowicie mieszkania, obsługi i wyżywienia wynoszą zł. 3 i 70 gr. dziennie od osoby. Drugie śniadanie i podwieczorek może być za dopłatą 70 gr.

Biorąc pod uwagę położenie (3-cia stacja od Zakopanego) i bardzo dobre tereny narciarskie zwłaszcza dla uczących się, wygodne pomieszczenie (ogrzewanie centralne, światło elektryczne, całe wyżywienie na miejscu), jest to zmiana bardzo korzystna.

Wycieczka wyruszy 2-go stycznia. Pobyt w Nowym Targu do 12-go stycznia. Ogólne koszta wraz z przejazdem w obie strony wynosić będą zł. 49.— od osoby.

Zgłoszenia składać należy do dnia 15 bm. na ręce prof. E. Bilowicza.

Z przedstawienia drużyny harcerskiej w Psarach. Staraniem drużyny harcerskiej przy szkole powszechnej w Psarach urządzony został w ub. czwartek „Wieczór humoru i śmiechu", na którym, między innemi, wystawiono 1 aktową komedyjkę ludową p. t. „Lustracja u pana wójta" i obrazek z życia studenckiego p. t. „Ostatnie 2 złote" w wykonaniu samych harcerzy, pod kierownictwem, całą duszą oddanego młodzieży, nauczyciela miejscowego, p. Wł. Trząskiego, opiekuna drużyny.

Całość wypadła doskonale. Z podziwem patrzyło się na buzie młodych artystów, którzy potrafili tak mocno wczuć się w swe role i tak wiernie interpretować treść tych komedyjek, dając publiczności okazję do wyżycia się w postaci szczerego, zdrowego do łez śmiechu i złotego humoru.

Długo niemilknące oklaski były najwymowniejszą oceną gry młodych wykonawców.

Legjon młodych w Strzemieszycach. W dniu 8 bm. w lokalu związku rezerwistów w Strzemieszycach odbyło się organizacyjne zebranie przy licznym udziale zaproszonych gości i przedstawiciela okręgu legjonu młodych komendanta Giersza Stanisława oraz kom. oddziału w Gołonogu, kom. Gomulskiego Stefana.

Organizatorami legjonu młodych na terenie Strzemieszyc są: pp: Józef Sietrecki, Marjan Feldman, Tadeusz Skawiński, Jerzy Dławichowski, którzy tworzą tymczasowy zarząd obwodu w Strzemieszycach.

Następne zebranie członków odbędzie się w niedzielę 18 grudnia o godz. 15-ej (3 popoł.) w lokalu przysposobienia kolejowego w Strzemieszycach.

Św. Mikołaj w Porębie. Staraniem kom. stow. „Caritas" i kierownictwa szkoły odbył się uroczysty wieczór z okazji św. Mikołaja. W przeddzień wydelegowane panie zorganizowały zbiórkę podarunków, która przyniosła dość pokaźne rezultaty, przyczem na wyszczególnienie zasługują: ks. prob. Czapliński, dyr. fabryki maszyn „Poręba" i p. Powązkowa.

Wieczorem, w dzień św. Mikołaja, o godz. 5-ej odbyło się przedstawienie dzieci szkolnych, które odegrały sztukę p. t. „Noc św. Mikołaja", utworu kier. szk. Szapera, w urządzeniu zaś jego wielkie zasługi oddał ks. prob. Czapliński i nauczycielstwo miejscowe.

Na marginesie tej imprezy nie od rzeczy będzie podkreślić, iż niektórzy rodzice żałują grosza, by swym najmłodszym pociechom uczynić radość, podczas gdy na inne częstokroć niepotrzebne rzeczy znajdują pieniądze. Pomimo wielkich trudności, jakie istnieją ze strony niektórych osób nieprzychylnie usposobionych do tego rodzaju poczynań, tow. „Caritas" z ks. prob. Czaplińskim, kier. Szaperem i paniami czynią wszelkie wysiłki i śmiało idą naprzód oddając swą pracę i wysiłki dla dobra najmłodszego pokolenia.

Porządki w kasie chorych w Zawierciu. Coraz częściej dochodzą do nas skargi na brak jakiegokolwiek porządku w ambulatorjach zawierckich. Prawdziwy chaos panuje w poczekalniach lekarzy, do których zwraca się po poradę więcej osób, tak, że nieraz miesiąc cały bezskutecznie się chodzi i niemożna otrzymać numerka.

Interwencje i zażalenia żadnego nie wywierają skutku, dlatego kierownictwo powinno nareszcie wejrzeć w tę sprawę i wprowadzić jaki porządek.

Podziękowanie. Zarząd straży ogniowej ochotniczej w Kroczycach składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy złożyli dobrowolną ofiarę na kupno sztandaru dla tejże straży. Jednocześnie zarząd straży prosi o nadesłanie ofiar tych, którzy dotąd ofiary tej nie nadesłali, a o którą byli proszeni.

Z OLKUSZA.

(ol) **Akcja dożywiania dziatwy na terenie Olkusza** prowadzona jest od dwuch tygodni z wielkiem zrozumieniem rzeczy. W szkołach powszechnych dożywianie w postaci śniadania prowadzą koła opieki szkolnej, zorganizowane w komitety. Poza kawą z mlekiem, chlebem lub bułkami, dziatwa otrzymuje od czasu do czasu kakao i zupy mięsne.

W gimnazjum męskiem i szkole rzemieślniczej biedniejsi uczniowie otrzymują bezpłatnie obiady. Tego rodzaju pomoc niezamożnej dziatwie jest stokroć bardziej celowa, aniżeli wysyłanie dziatwy na obiady i śniadania po domach, jak to było w roku ubiegłym.

Z dniem 1 bm. została uruchomiona ochronka przy szpitalu św. Błażeja w Olkuszu. Pod opieką specjalnej pielęgniarki, około 60 dzieci najbiedniejszych z Olkusza korzysta z nauki, a głównie z odżywienia. Ochronką tą jednak mało interesuje się społeczeństwo Olkusza gdyż zaledwie kilkanaście osób zadeklarowało składki miesięczne. Dzieci przybywa do ochronki coraz więcej, gdyż głód i chłód w domach coraz większy.

Ogólną uwagę zwraca fakt, że fabryka „Olkusz" na terenie swej szkoły nie rozpoczęła do tej pory dożywiania dziatwy zredukowanych urzędników i robotników tej fabryki. Niektórzy z nich pozbawieni już zapomóg, cierpią wprost nędzę.

(ol) **Prace LOPP.** Od czasu ujęcia w swoje ręce działalności LOPP przez wiceprezesa komitetu powiatowego, Trznadła, praca tej organizacji w powiecie olkuskim idzie wielkiemi krokami naprzód. Co trochę powstają koła, a liczba członków stale wzrasta. Obecnie na terenie powiatu istnieje 20 kół, a mianowicie: w Olkuszu koło miejskie w Sławkowie — gminne, fabryczne i żydowskie, w Wolbromiu — miejskie, fabryczne i żydowskie, w Pilicy, Ogrodzieńcu, Skale, Bolesławiu, Żarnowcu, Kroczycach, Cianowicach i Dłużcu — koła gminne, w Smardzewicach — koło wiejskie, a pozatem przy cementowni „Klucze" koło fabryczne.

Z działalności związku pracy obywatelskiej kobiet w Zawierciu.

W tych dniach pod przewodnictwem dyr. H. Jakliczowej, odbyło się walne zebranie związku pracy obywatelskiej kobiet w Zawierciu. Według poszczególnych sprawozdań, działalność związku przedstawia się w sposób następujący.

Cała działalność związku podzielona jest na 4 referaty, tj. referat opieki nad dzieckiem, wychowania obywatelskiego, finansowy i prasowy. Sprawozdanie z wychowania obywatelskiego zdała kierowniczka tego referatu p. Kuśmierska. Związek posiada własną świetlicę do której stale uczęszcza 22 świetliczanki ze sfer robotniczych. W świetlicy tej prowadzi się naukę śpiewu, robót, co tydzień zaś odbywają się zebrania, na których wygłaszane bywają odczyty i pogadank krajoznawcze.— Poza tem wśród świetliczanek prowadzi się przysposobienie wojskowe oraz ze wszech miar dba się o wychowanie ich na dobre obywatelki - polki. Sprawozdanie z działalności referatu opieki nad dzieckiem zdała przewodnicząca p. Jakliczowa. Referat ten w br. urządził półkolonję dla najbiedniejszych dzieci. Ogólny koszt półkolonji wyniósł 1808 zł. Poza tem referat ten w tych dniach uruchomił ochronkę dla najbiedniejszych dzieci w świetlicy własnej przy ul. Leśnej. Inwentarz dla ochronki wypożyczył związkowi wydział powiatowy po zlikwidowanej ochronce w Krzemendze. W ochronce znalazło pomieszczenie 30 najbiedniejszych dzieci. — Stałą opiekę nad ochronką roztaczać będzie starościna p. Konopacka.

Kierowniczką referatu finansowego jest p. Malanowiczowa, która przedstawiła zebranym cały szereg projektów, zmierzających do przysporzenia funduszów kasy Z. P. O. K. W projekcie swym p. Malanowiczowa przewiduje urządzenie różnego rodzaju imprez dochodowych, które jednak, ze względu na kryzys gospodarczy muszą być jaknajostrożniej realizowane. Następnie zatwierdzono plan pracy na rok 1933, oraz postanowiono w najbliższym czasie urządzić kursy oświatowe dla robotnic. Zorganizowanie tego kursu powierzono prof. Pytlarzowej. W ostatnich dniach przy związku zorganizowano koło młodych, które rozwija się dość dobrze. W kole młodych prowadzone są roboty ręczne, których wystawa urządzona zostanie w dniu 22 bm.

Również w najbliższym czasie zorganizowana zostanie przychodnia dla matek karmiących. Związek pracy obywatelskiej kobiet podjął się również uruchomienia dla najbiedniejszych taniej kuchni. Prowadzenia kuchni podjęła się wicestarościna p. Goroniowa, przy pomocy p. Bakalanowej, przyczem cały szereg pań ofiarowało swą współpracę. Termin otwarcia kuchni ustalony ma być na najbliższem posiedzeniu komitetu taniej kuchni.

Nie chcą wierzyć że pradziadek umarł!

„10 funtów otrzyma ten, kto dostarczy świadectwa zgonu Wiliama Fellera, handlarza futer, zmarłego w Bermandsey przed 111 laty."

Takie niezwykłe ogłoszenie ukazało się w angielskich dziennikach.

Ogłoszenie to ma swoją ciekawą historję.

Wiliam Feller zmarł w roku 1821 zostawiając spory majątek na wsi i kilka domów w Londynie.

Ponieważ nikt nie zgłosił się po spadek, majątek stał się własnością państwa.

Ale Feller miał dzieci i obecnie praprawnuk jego, inżynier Feller szuka dowodów na to, że spadek ten mu się należy.

Pierwszym dowodem musi być akt zejścia Wiliama Fellera.

Mimo usilnych poszukiwań w archiwach parafjalnych i miejskich nie może on na ten akt natrafić.

Od trzech lat pisze do rozmaitych miast Anglji i Ameryki. Napróżno! Otrzymał już 350 odmownych odpowiedzi.

Ogłoszenie jest ostatnią deską jego ratunku.

Co może fałszywa pogłoska.

W drodze do Rygi cyrk wędrowny „Baloda" zatrzymał się w małem miasteczku Wenden. W nocy mieszkańcy małego miasteczka usłyszeli przeraźliwe ryki lwicy, wkrótce rozeszła się po miasteczku pogłoska, że lwica uciekła z klatki.

Zawiadomiono natychmiast policję, która wszczęła obławę. Mieszkańcy miasteczka tymczasem nie opuszczali mieszkań, dzieci nie wysyłano do szkół.

Po całodziennej obławie, która nie dała żadnego rezultatu, któremuś z policjantów przyszło na myśl, żeby sprawdzić pogłoskę w cyrku.

Okazało się, że lwica znajduje się na swojem miejscu i bynajmniej klatki nie opuszczała.

Jak dwai chłopcy wileńscy oszukali bolszewików

We wsi Szumskie Wielkie w gminie ostrowskiej zorganizowano wiejski klub wolnej myśli(?), będący najzwyklejszą organizacją komunistyczną. Na akcję tę niejaki Dreczynow i Lusninow, dwaj miejscowi włościanie, otrzymali fundusze z partji komunistycznej. Sprytni włościanie za uzyskiwane w ten sposób pieniądze kupili sobie majątki ziemskie. Policja aresztowała obydwu agitatorów komunistycznych a na majątek, zakupiony za pieniądze moskiewskie, nałożono sekwestr.

Jak długo czekać?

DWA TYGODNIE...

W Kownie znali go wszyscy.

Dr. P. był popularnym lekarzem, a jednocześnie ciętym publicystą.

Znało go całe miasto. Znali go zwłaszcza, znakomicie, miejscowi dorożkarze, bo przy swej rozgałęzionej praktyce, ciągle potrzebował ich usług. Godzinami wyczekiwali na niego przed mieszkaniami jego pacjentów.

Ale dr. P. jak to już wspominaliśmy był także publicystą. I w tym właśnie, charakterze naraził się władzom litewskim.

Skazano go na dwa tygodnie aresztu. Wsiadł, więc, do dorożki i kazał się zawieźć do więzienia.

Gdy zajechali przed więzienie dorożkarz spytał:

— Jak długo mam czekać na pana doktora?

— Poczekaj dwa tygodnie, przyjacielu — odparł doktór, przekraczając bramę więzienną.

ZE SPORTU.

Zagłębie -- Reprezentacja klubów robotniczych G. Śląska 4:2 (2.0).

Wczoraj w Dąbrowie odbyły się koleżeńskie zawody między RKS. Zagłębie a reprezentacją robotniczych klubów G. Śląska.

Reprezentacja G. Śląska wykazała brak zgrania, mimo, że poszczególni gracze robili co mogli. Braki te wykorzystali gospodarze i mecz zakończyli wygraną w stosunku 4:2.

Bramki dla zwycięzców strzelili: **Pękalski, Bogdanow, Wolski i Banasik po jednej.**

Dla gości obydwa goale strzelił prawy łącznik **Konieczko.**

Sędziował **p. Michniewski**, dobrze.

Mimo zimna, grze przyglądało się około 500 osób.

Drugi zespół robotniczych klubów G. Śląska grał wczoraj w Krakowie. Reprezentacja robotniczych klubów Krakowa pokonała ślązaków w stosunku 5:1 (1:0).

Zarząd ligi P.Z.P.N. uchwalił reorganizację rozgrywek ligowych.

Onegdaj odbyło się posiedzenie pełnego zarządu ligi PZPN. Głównym punktem obrad był projekt reformy systemu rozgrywek ligowych. Po dłuższej dyskusji zarząd ligi uchwalił wnieść na walne zebranie ligi, które odbędzie się 14 i 15 stycznia, następujący prjekt rozgrywek ligowych:

Liga składa się z czternastu klubów (dochodzą Polonia warszawska i Legja poznańska), przyczem mistrzostwa odbywają się w dwuch grupach: północnej i południowej. Finały rozgrywane będą na jesieni. Liga proponuje trzy koncepcje do wyboru: 1) do finału wchodzi po jednym klubie z każdej grupy, 2) do finału wchodzą po dwa kluby z każdej grupy, 3) do finału wchodzą po cztery kluby, przyczem rozgrywki odbywają się systemem puharowym niemieckim, tj. obejmują po dwa mecze w każdej turze (na swojem i obcem boisku). Spada z ligi po jednym klubie z każdej grupy, a na miejsce jego wchodzi zwycięzca klasy A z północy i południa ewentualnie po dodatkowej eliminacji między ostatnim z ligi a pierwszym z klasy.

Co do 7 punktów Czarnych — zarząd ligi postanowił poprzednią uchwałę, zatwierdzającą odebranie punktów — utrzymać w mocy, uznając jednak stanowisko walnego zebrani ligi, które uznało uchwałę zarządu ligi, jako uchwałę pierwszej instancji, skutkiem czego Czarnym przysługuje jeszcze prawo odwołania się do zarządu PZPN.

ZAWODY PING-PONGOWE W ZAGŁĘBIU.

Wczoraj w Będzinie rozegrane zostały zawody ping-pongowe między Hakoahem a I. F. C. z Katowic.

Gospodarze wygrali w stosunku 6:1.

Kraft wygrał z C. K. S. w stosunku 7:0.

KRAKÓW — ŚLĄSKIE TOWARZYSTWO HOKEJOWE 3:0 (2:0, 0:0, 1:0).

W Katowicach odbył się wczoraj na sztucznym torze mecz hokejowy między G. Śląskiem a reprezentacją Krakowa.

Mecz zakończył się zwycięstwem krakowian w stosunku 3:0.

Ślązacy przy większem szczęściu mogliby zremisować.

Publiczności dość dużo.

AUSTRJA — BELGJA.

Mecz piłkarski Austrja — Belgja zakończył się zdecydowanem zwycięstwem drużyny austrjackiej w stosunku 6:1.

Austrjacy pokazali grę stojącą na wysokim poziomie technicznym. Zainteresowanie zawodami b. duże.

W SEZONIE SPORTU NARCIARSKIEGO...



Znana miejscowość klimatyczna Davos jest rajem dla narciarzy. Na ilustracji widzimy wykres projektowanej kolejki górskiej, która połączy miejsce startu sportowców z uroczo położonem Davos.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

KUCHARKA gastronomiczna rutynowana potrzebna zaraz. Zgłoszenia Filja „Expresu Zagłębia" Dąbrowa.

KUPNO i SPRZEDAŻ

OZDOBY CHOINKOWE

perfumy, wody kolońskie, mydła toaletowe i zwykłe, farby, pokost i pendzle poleca korzystnie skład apteczny Rozenbluma, Czeladź, Rynek 13. Duży wybór! Ceny niskie!

30 TANICH dni przedświątecznych w Magazynie Bławatnym M. Kępińskiego, Będzin, Kołłątaja 36.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

KUBICZEK Juljan zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie za nr. 31.952.

AJZYK MIEDZIŃSKI zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

CZYŻ EDWARD zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. w Zawierciu.

STĘPEL JAN zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

ANDRZEJ SEWERYN zgubił dowód osobisty kolejowy wydany przez Dyrekcję Warszawską oraz kartę meldunkową Stanisława Siudy i pieniądze w pociągu od Kazimierza do Szczakowy. Łaskawy znalazca raczy zwrócić połowę pieniędzy.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.